



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Młyn Górny
w Grudziądzu

Rok XII: 2014

Nr 29 (404)

Data odczytu: 22.10.2014 r.

Data wydania: 22.10.2014 r.

=====

964. spotkanie

Marek Szajerka

Folusz w Młynie Górnym

Jednym z mniej znanych obecnie urządzeń w średniowiecznym i nowożytnym Grudziądzu był folusz w Młynie Górnym. Grudziądz, niejako stereotypowo kojarzony jest z handlem zbożem. Natomiast przypuszczalnie badaczom uszedł uwagi fakt, że bardzo rozwinięte było tu tkactwo.

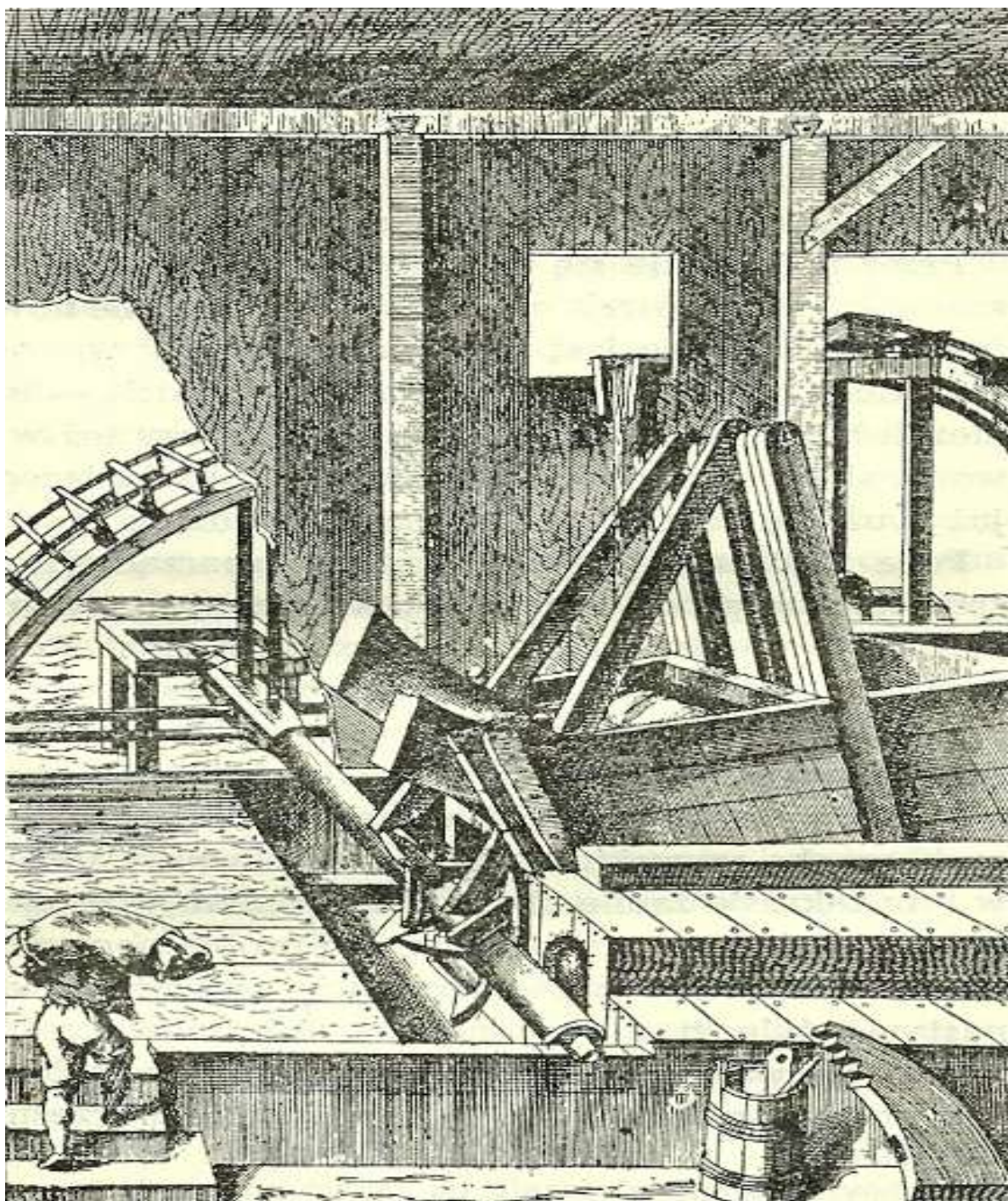
W X. Froelicha w 1772 r. w Grudziądzu mieszkali następujący rzemieślnicy: *z rzemieślników osiedlonych było 4 sukienników, 2 czerwonych garbarzy, 2 białych garbarzy, 6 kapeluszników, 1 murarz, 3 tkaczy, 10 piekarzy, wśród nich 2 cukierników, 8 rzeźników, żadnego cieśli. Żydów na miejscu nie było*¹.

Natomiast w 1800 r. w jego zestawienia rzemiosło wyglądało następująco: *w roku 1800 było 395 budynków krytych dachówką, 127 miało dachy gontowe i słomiane a mieszkańców łącznie z wojskiem i przedmieść było 5177 osób. Wśród nich 7 sukienników i 6 kapeluszników z 6 czeladnikami, którzy przerabiali 184 Stein [kamieni] 53 funty wełny i z tego zrobili 133 kawały sukna o wartości 1064 talary.*²

Tkactwo było ważną dziedziną gospodarki w Grudziądzu. Dlatego warto przybliżyć urządzenie zwane foluszem, we Młynie Górnym nad Ossą wg nazewnictwa obowiązującego jeszcze w 1603 r. i Trynką, wg nazewnictwa obowiązującego w 1739 r.

¹ X. Froelich, *Geschichte des Graudenzer Kreises* [Historia powiatu grudziądzkiego], Graudenz 1868 [fragment]. Tłumaczenie z oryginału niemieckiego A. Wolnikowski. Rękopis tłumaczenia polskiego pośmiertnie przygotował w formie drukowanej M. Szajerka. Strona 138. Maszynopis w czytelni naukowej Biblioteki Miejskiej im. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

² Tamże, s. 138.



Ulepszone urządzenie do foluszowania, napędzane kołem wodnym, pochodzące z XVI w.

W okresie średniowiecza na szeroką skalę zaczęto stosować koła wodne.

O okolicznościach upowszechnienia koła wodnego w średniowieczu badacz angielski S. Lilley w 1946 r. napisał:

[...] *Upadek niewolnictwa spowodował we wczesnym okresie średniowiecza dotkliwy brak siły roboczej. Sprawa wykonywania ciężkich i pracochłonnych robót była rozstrzygana w starożytności w prosty sposób – sprowadzano więcej niewolników. W wiekach*

średnich trzeba było znaleźć inne rozwiązanie i tym rozwiązaniem było szersze wykorzystanie innych, niż siła mięśni ludzkich, źródła energii.

Początkowo na znacznie szerszą skalę stosowano koła wodne. Zrazu były one stosowane, tak jak i poprzednio, do napędzania młynów zbożowych. Liczba tych młynów zaczęła wzrastać. Tak na przykład w Anglii w roku 1086 istniało ponad 500 młynów (prawdopodobnie przeważnie wodnych) to znaczy, że jeden młyn przypadał na około 400 mieszkańców – niewątpliwie wystarczająca liczba, aby spowodować poważne zmiany w życiu ludności tego kraju. Następnie energię zaczęto stosować w wielu gałęziach przemysłu przy najrozmaitszych procesach produkcyjnych, poczynając od procesu foluszowania (lub folowania) tkanin wełnianych. Foluszowanie jest to zabieg polegający na mięciu i zgniataniu tkaniny wełnianej zwilżonej wodą, przez co tkanina ściąga się i kurczy zyskując na gęstości i trwałości. Pierwotnie zabieg ten był wykonywany za pomocą rąk, nóg i kijów (bijaków), lecz od drugiej połowy dwunastego wieku zaczęto używać do tego procesu młotków mechanicznych poruszanych kołem wodnym.

Mniej więcej w tym samym czasie młoty mechaniczne zostały wprowadzone do rozdrabniania surowców roślinnych w produkcji barwników, garbników (kora drzewna) i innych podobnych materiałów. W czternastym stuleciu młoty mechaniczne poruszane kołem wodnym zaczęto stosować do kucia metali, chociaż już wcześniej, bo w dwunastym stuleciu, używano ciężkich mechanicznych młotów kuziennych, opartych na innej zasadzie działania: młot był umocowany do jednego końca dźwigni (drąga), na drugim znajdowało się naczynie, które po napełnieniu wodą unosiło młot do góry; szybkie opróżnienie naczynia powodowało szybki upadek młota.

W roku 1295 zastosowano koło wodne do poruszania [...] ³.

W przypadku Grudziądza zapewne folusz był również już w średniowieczu. Z czasów nowożytnych jest o nim informacja w lustracji z 1603 r. i 1664 r.

Warto przytoczyć tu obszerny opis z 1603 r., zawarty w inwentarzu starostwa grudziądzkiego.

³ S. Lilley, *Ludzie, maszyny i historia. Zarys rozwoju maszyn i narzędzi na tle przemian społecznych*. Warszawa 1958, s. 69-70.

Młyn drugi na tejże rzece Osie trochę wyżej miasta, który zowią Nagornym.



Młyn Górny. Fot. M. Szajerka.

W tym młynie bywały koła 3. My tylko dwie zastali, a iż kamienie bęły i żelaza dał p. Sułowski trzecie koło narządzić. Jednak nie zawżdy wszystkie społem biegają, bo czasem woda mała, czasami spór wody od kunstu miejskiego przeszkadza, a czasem tyle mliwa nie masz. Do tych kół są wszystkie żelaza należące. Przy młynie izba dla młynarza, w niej piec prosty zły, okien 2 w ołów jeszcze dosyć dobrych, ławy po dwóch stronach. Drzwi na żelaznych zawiasach z wrzeczadzem. Podle tej izby w sieni komin wielki, z gruntu murowany.

W Tym młynie jest folusz, od którego sukiennicy i garbarze coniunctum dają na rok florenów 10.

Przy tem młynie pieła do rzezania drzewa, ale nie zawżdy biegać może i dla niedostatku wody i drzewa czasami do rzezania nie bywa. Przez te dwie lecie przeszłe dla morowego powietrza mało co rzezała, zaczym nie mogliemy się statecznie dowiedzieć, co by na rok drzewa wyrzezać, albo pożytku na rok uczynić mogła. Wszakże młynarz, który ten młyn i Piełę przedtem trzymał powie-

dział, że do trzech kop drzewa plus minus przez rok porzezać by się mogło, a zwłaszcza gdzie by się Pięta porządnie i z dłuższym skokiem abo ladą narządziła, bo spodek zły, z nowa go trzeba pobudować. Bierze się ordinarie od rzazu per sol. 4, z tych 1 młynarzowi, ostatek do zamku, co w summę położywszy uczyniłoby na rok od 3 kop drzewa plus minus florenów 6.

Młynica stara i wszystkie inne tego młyna budowanie poprawy potrzebuje, bo balki niektóre nagnieły, niektóre się potęgowały, posowa też niedobra, druidzie jej nie masz. Komora mączna obleciała, dachy cieką, tylko rachsztuba nad samą rzeczka, gdzie woda na koło bieży, jeszcze dosyć dobra.

Dawa się młynarzowi w tym młynie od każdego wymierzonego łaszta żyta ćw. 5. W Nadolnym więcej, bo większa praca. Nadto młyńskie i pytlowe wszystko młynarz sam bierze. Przedtym snąć młyńskiego połowicę do zamku bierano, ale za pana gnieźnieńskiego młynarzowi to puścić miano, oprócz od piekarzów, co sztukami miela, także od słodowników; do zamku przychodzi, jak się przy Nadolnym młynie szerzej opisało.

Piekarze od sztuki, to jest od sześci worów, sol, 7. a słodownicy od sztuki słod, to jest od 40 albo od 30 ćw., płacą sol. 5, z tych 2 młynarzowi, ostatek do zamku. Wszakże w tym młynie mało się słodów miele, chyba kiedy czasem dla spacz nice z Wisły mleć się nie może w Nadolnym.

Co sam ten młyn pożytku do roku uczyni, niżej o tym będzie przy Nadolnym młynie, przeto tylko się tu kładzie folusz a pięta.⁴

W 1664 roku folusz po „potopie szwedzkim” był zrujnowany.

Młyn Nagorny. Dwa walniki do mąki, trzeci do słod. Folusz przy młynie bywał. Dawano z niego florenów 10. Teraz ten młyn jako i folusz zrujnowany.⁵

Jak zaznaczyłem na początku folusz był zapewne już w średniowieczu. Musieli być tkacze, którzy pracowali na rzecz konwentu krzyżackiego. Część zapasów sukna pochodziła zapewne z lokalnego wyrobu. Wałkownia, czyli folusz jest wymieniona przy 3 młynach w inwentarzu krzyżackim z 1440 r.⁶

⁴ *Inwentarz starostwa grudziądzkiego z r. 1603 oraz rejestr dochodów z lata 1601-1603.* Wyd. A. Wolnikowski, Grudziądz 1965, s. 13-14.

⁵ *Opis królewsczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664.* Wyd. A. Mańkowski, J. Paczkowski. Toruń 1938, s. 80.

⁶ Froelich, s. 103.

W 1374 r. na zamku były zapasy kilku sztuk sukna z Meche-
len (Antwerpia), 4 sztuki duchowne (białe) sukno, 9 sztuk sukna
wiejskiego (Landtuch) popielate i białe, 600 łokci płótna lnianego⁷.

W 1383 r. zapasy w Trapperie: 2 połowy Laken (płachty, płaty) na letnie odzienie (dla panów na surduty), 1 kawał płatu na płaszcze zakonne, 10 łokci granatowego materiału, 6 kawałów na białe habity⁸.

Piszząc o rzemiośle tkackim w Grudziądzu warto też przytoczyć przywilej z 1313 o handlu w Grudziądzu, który to X. Froelich zatytułował następująco:

1. Przywilej de 1313 dotyczący ratusza, łaźni, kramów z mięsem, butami, materiałami i starzyzną⁹.

My brat Carol von Trier, wielki mistrz Zakonu Szpitalnego Najświętszej Marii Domu Niemieckiego w Jerozolimie, pragnę wszystkim, którzy w to pismo wglądną, oznajmiam, że na pilną prośbę naszych mieszczan z Grudziądza i całej tamtejszej gminy, że urządzony tam dom towarowy¹⁰) z wszystkimi z tego przypadającymi czynszami naszym braciom lub częściowo mieszczanom z polecenia naszych braci całkowicie wyłączamy. Każdemu dajemy zezwolenie w mieście i poza miastem w nieograniczonym zakresie prowadzić wolny handel z materiałami i odzieżą, które to prawo na odbywających się jarmarkach każdemu obcemu i mieszczaninowi za opłata czynszu rocznego także przystoi. Dalej pragniemy, aby roczny czynsz, który wpływa z łaźni, po równych częściach został podzielony pomiędzy braćmi w zamku i mieszczanami a o ile zajdzie potrzeba budowania lub reperacji, także obie strony koszty ponoszą. Poza tym zezwalamy mieszczanom, aby ławki z mięsem, które dawniej w kącie pomiędzy domami stały, przelożyli ściśle obok dawniejszego, obecnie skasowanego domu towarowego. Za to zezwolenie mają być zobowiązani do złożenia dla naszego domu w Grudziądzu w dniu św. Biskupa Marcina jeden talent okrętowy łoju. Co do reszty dzielą bracia roczny czynsz, który z tych ław rocznie wpłynie po równych częściach z mieszczanami, lecz chcemy, aby czynsz, który mieszczanie wymienione-*

⁷ X. Tamże, s. 101.

⁸ Tamże, s. 102.

⁹ Tamże, s. 93-95.

*) Gdy Grudziądz otrzymał prawa miejskie, brano bez wątpienia pod uwagę, że ta miejscowość, przez korzystne położenie nad Wisłą zajmie się handlem. Dlatego jest Grudziądz mniej dotowany (dotacją) ziemską posiadłością niż Łasin i Radzyn i dlatego też tu wymieniony dom towarowy, Dwór Artusa (Artushof) pobudowano, który w międzyczasie się nie opłacał, bo położenie między Toruniem i Gdańskiem nie zezwoliło na samodzielny handel. Przywilej Bessarta von Trier stawia inny dokument nadania, który niestety zaginął.

go miasta z straganów z materiałami, butami i starą odzieżą pobiorą, tak dalece, jak miastu dla ich pożytku służyć może, po wieczne czasy do nich należeć ma. Dla tej pamiątki i umocnienia tego dokumentu została nasza pieczęć zawieszona.

Świadcami są: brat H.von Gera – wielki komtur, brat Sighard – komtur z Grudziądza, brat Johannes der Tressler brat Lutherus – nasz namiestnik, brat Eberhard von Dune – nasz kompan i dużo innych wiarygodnych braci.

Działo się i oddano w r. 1313 w dniu 3 sierpnia.

Do tego dokumentu dodał przypis z gwiazdką, który następane pokolenia badaczy zaczęły tak interpretować, że ratusz hipotetycznie od przełomu XIII/XIV w. umieszczono na obecnym Rynku. Natomiast w świetle dokumentów własności, w tym kościelnych, zachowanych najwcześniej z czasów nowożytnych, tak lokalizacja tam jest sprzeczna z obowiązującym wówczas prawem własności. Ten teren do roku 1584 należał do kościoła św. Mikołaja¹¹. Kaniacy wydzierżawili go miastu w tymże roku. Miasto w pokojach na piętrze pomieszczeń zabudowań szkolnych urządziło w kilku pomieszczeniach ratuszowe pokoje. To działo się jednak dopiero pod koniec XVI w. Pierwsza udokumentowana informacja o ratuszu w tym miejscu pochodzi dopiero z 1592 r.¹²

Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę lokację w obszarze wytyczonym przez dawną odnogę Ossy i Rów Hermana, zgodnie z dokumentami lokacyjnymi, w których młyny Dolny i Górny są punktami topograficznymi na Ossie, głównym rynkiem był Rynek Zbożowy, (Świński, al. 23 Stycznia). Uważam, że właśnie do tego terenu odnosi się dokument z 1313 r. o handlu. Nieprzypadkowo pręgierz jest umieszczony na ścianie południowej Baszty Katowskiej, by było go widać od strony głównego placu targowego.

Lokalizacja sukiennic bezpośrednio w sąsiedztwie folusza też ma swoje uzasadnienie. Handlowano bezpośrednio przy warsztatach rzemieślniczych.

Informacja X. Froelicha o 6 kapelusznikach w Grudziądzu w 1772 r. może wskazywać, że rynkiem zbytu dla nich mogła być również armia.

Kończąc trzeba również zaznaczyć, że nazwa ul. Tkacka, jest symboliczną, powstała po 1956 roku. Nie ma ona ciągłości historycznej od czasów średniowiecza.

¹¹ Tamże, s. 125.

¹² Zob. J. Frycz, *Układ urbanistyczny Grudziądza*, Rocznik Grudziądzki [T. I], 1960, s. 46.



Młynarz przed Górnym Młynem w okresie międzywojennym. Fot. ze zbiorów Z. Zawadzkiego.



Młyn Górny. Widok współczesny. Fot. M. Szajerka.



Młyn Górny. Fot. M. Szajerka.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz W. Rygielski.